

„Mój szczęśliwy dzień, który mógłby się powtórzyć.”

Ten dzień zapowiadał się na bardzo szczęśliwy... Gdy nauczyciel w-f zapytał mnie, czy chcę zapisać się na dodatkowe pozalekcyjne zajęcia, podjęłam decyzję, że pójdę. Chociaż nie wiedziałam, co będę na tych zajęciach robić...

Po około dwóch tygodniach uczestniczenia w nich, okazało się, że będę brała udział w moich pierwszych w życiu zawodach z dyscypliny sportowej „Rugby Tag”. Kiedy się dowiedziałam o tych zawodach, to z jednej strony byłam szczęśliwa, że biorę udział, a z drugiej - byłam smutna, bo nie wiedziałam, jak mi pójdzie...

Nadszedł dzień zawodów, pojechaliśmy wtedy grupą, autobusem MPK na boisko Rugby Wrocław przy ulicy Lotniczej 72. Pan powiedział nam, że będziemy grać z anglojęzyczną szkołą. Trochę po tej wiadomości i satysfakcji grania z inną szkołą zestresowałam się, ale Wojtek (jeden chłopak z mojej drużyny) powiedział do mnie:

- Nie martw się, to tylko gra, chodzi o dobrą zabawę.

I potem już się nie martwiłam. Wierzyłam w siebie, powtarzałam sobie, że dam radę i nagle...

- Wsiadamy! - krzyknął do nas nasz nauczyciel.

Doszliśmy pieszo na boisko, gdzie czekała na nas druga szkoła. Poszliśmy do szatni się przebrać, po czym zaczęliśmy się rozgrzewać na zewnątrz. Zapoznaliśmy się z naszymi przeciwnikami i razem zagraliśmy przed rozpoczęciem zawodów w murarza.

Zaczęły się zawody... Nasza szkoła była podzielona na dwie grupy - młodszą i starszą. Jako pierwsi na boisku rozpoczęli mecz młodsi (2007 rocznik). Po nich weszliśmy my, starsi (2006 rocznik)... Po długiej dla nas wszystkich przerwie dowiedzieliśmy się wyników. Zajęliśmy 1. miejsce! Przeszliśmy do dalszego reprezentowania szkoły w sportowej dyscyplinie „Rugby Tag”! Byłam wtedy taka szczęśliwa, że

nie wierzyłam w naszą wygraną... Oczywiście potem ochłonęłam i zaczęłam skakać z radości.

Na sam koniec zawodów otrzymaliśmy dyplom. Po przebraniu się, zrobiliśmy grupowe zdjęcie i pożegnaliśmy się. Gdy dojechaliśmy do szkoły, poszliśmy do naszej Pani Dyrektor i pochwaliliśmy się jej naszym grupowym zdjęciem oraz dyplomem. Była z nas dumna. Dlatego, ten dzień uważam za udany i chcę go powtórzyć.

AGATA NICKA VI C